

# Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

## Warunki prenumeraty:

miejskowa z odnośnikiem . . . 3.000,000 Mk. kwartalnie  
zamięć cowa z przesyłką . . . 4.000,000  
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również  
w Polskiej Drukarńi, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

## Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.  
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.  
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy szer. szpalty  
redakcyjnej, przed tekstem i w tekście Mk. 400 tys. W dziale  
ogłoszeniowym Mk. 300 tys. Drobne: za wyraz Mk. 180 tys.  
Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej Terminowe  
o 25 proc. drożej, Tabelaryczne o 50 proc. drożej.

Rok I

NIEDZIELA, dn. 23 marca 1924 r.

№ 5.

## Projekty Ustaw Samorządowych. Społeczne znaczenie kooperatywy.

Na terenach b. zaboru pruskiego i b. zaboru austriackiego, gdzie zarówno samorząd powiatowy, jak i miejski i gminny oddawna przez b. zaborców był wprowadzony, dotychczas obowiązują z małymi zmianami ustawy samorządowe, nadane przez b. zaborców. Na terenie b. zaboru rosyjskiego tylko b. Kongresówka do pewnego stopnia korzystała z samorządu gminnego, wprowadzonego ustawą z 1864 r., a kresy z ograniczonego samorządu miejskiego, i dopiero za czasów b. okupacji niemieckiej powołane były do życia, i to nie wszędzie, rady powiatowe, które jednakże były tylko organami opiniodawczymi, a więc surrogatem obecnych sejmików powiatowych.

Jedną z pierwszych czynności Rządu po ustąpieniu okupantów było wydanie norm prawnych, wprowadzających, względnie rozszerzających samorząd na wszystkich stopniach. Już w dn. 28 listopada 1918 r. ukazał się dekret o radach gminnych, a w początku lutego 1919 r. dekrety, normujące samorząd miejski i powiatowy.

Obecnie w b. zaborze rosyjskim samorząd powiatowy opiera się na dekretach z dn. 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej i z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie skarbowości powiat. związków komunalnych, których moc, rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 10 sierpnia 1922 r., rozciągnięta została na wschodnie województwa kresowe i na powiaty grodzieński i wołkowski województwa białostockiego; samorząd miejski i z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie skarbowości gmin miejskich, a na pozostałych obszarach b. zaboru ros. rozporządzenia b. Komisarza Gen. Z. Wsch. z dn. 27 czerwca, z dn. 14 sierpnia i z dn. 25 października 1919 r.; samorząd gminny w b. Kongresówce normują ustawy z 1864 r. o samorządzie gminnym i dekret z dn. 28 listopada 1918 r. o utworzeniu rad gminnych, które to przepisy, bez wyraźnej podstawy prawnej, rozciągnięte zostały na powiaty sokólski, białostocki i bielski, z wyjątkiem gmin białowieskiej, maświejskiej i suchopolskiej, tworzących do 15 sierpnia 1922 r. nie istniejący obecnie powiat białowieski, w tych zaś ostatnich gminach pow. bielskiego i w powiatach grodzieńskim i wołkowskim województwa białostockiego, a także w województwach kresowych—rozporządzenia b. Komisarza Gen. Z. W. z dn. 26 września i z dn. 21 listopada 1919 r.

Jak widzimy, ilość i różnorodność przepisów prawnych, normujących organizację samorządu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, wielka. Chcąc prawodawstwo samorządowe skodyfikować i ujednostajnić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych od dłuższego czasu opracowywało ustawy samorządowe, jednolite dla całego państwa, i wreszcie w ubiegłym miesiącu wniesione zostały do Sejmu projekty ustaw: o gminie wiejskiej, o gminie miejskiej, o powiatowych związkach komunalnych, i trzy projekty ordynacji wyborczych do

poszczególnych stopni samorządu. W opracowaniu znajduje się jeszcze ustawa o samorządzie wojewódzkim wraz z ordynacją wyborczą i ma być również w najbliższym czasie wniesiona do Sejmu.

Obie grupy tych projektów ustaw, zarówno pierwsze trzy, traktujące o ustroju i zakresie działania poszczególnych stopni samorządu, jak i następne trzy, traktujące o sposobie dokonywania wyborów, opierają się na pewnych, wspólnych dla każdej grupy, zasadach, stanowią jedną organiczną całość i próbę skodyfikowania ustawodawstwa z zakresu samorządu. Projekty te, zawierające razem około 700 artykułów, dość ściśle i dokładnie ujmują przepisy samorządowe, czasami jednak za drobiazgowo i rozwickle, a czasami znów za powierzchownie, odsyłając do innych ustaw lub statutów wojewódzkich, które dopiero zostaną wydane, gdy tymczasem kompleks ustaw, opracowywanych od dłuższego czasu, który prawdopodobnie długie lata będzie normował życie samorządowe Rzeczypospolitej, winienby regulować wszystkie dziedziny tego życia; między in. pominięta została kwestja uregulowania stosunków prawnych funkcjonariuszów komunalnych, wogóle jednak pod względem dokładności opracowania projekty te znacznie przewyższają ustawy, dotychczas obowiązujące; co staje się zrozumiałe, gdy porównamy konieczność wydania pierwszych dekretów, traktujących o samorządzie, w przeciągu kilku tygodni od wskrzeszenia Państwa z możliwością paroletniego obmyślenia i ułożenia obecnych ustaw nie tylko na podstawie wzorów zachodnich, lecz również już na podstawie doświadczenia, osiągniętego bezpośrednio z tych kilku lat nieskrępowanego życia samorządu w wolnej i niepodległej Polsce.

Omawiane projekty ustaw dają definicję prawną związku komunalnego (pod nazwą „związek komunalny” rozumie się każdą jednostkę samorządową, a więc gminę miejską, powiatowy związek komunalny lub wojewódzki związek komunalny), jako terytorjalny związek publiczno-prawny, powołany do sprawowania w myśl ustaw administracji publicznej. Definicja ta wskazuje odrazu na charakter naszego samorządu, który po myśli naszej konstytucji ma jednocześnie wykonywać zadania administracji państwowej w granicach, określonych ustawami. Zasada ta we wszystkich trzech projektach jest konsekwentnie przeprowadzona: organy wykonawcze samorządu, a więc wójt z zarządem gminy, burmistrz, względnie prezydent (starosta grodzki) z magistratem, który wtedy staje się starostwem grodzkim, przewodniczący wydziału powiatowego (starosta) z wydziałem powiat. są wykonawcami uchwał z zakresu samorządu lokalnego ciał uchwałodawczych i kontrolujących: rady gminnej, rady miejskiej i sejmiku powiatowego, a zarazem zastępcami władz i organów państwowych wykonywającymi zlecenia tych władz i organów.

c. d. n.

## Spółdzielczość polska ma piękną przeszłość za sobą, ma zasługi ogromne wobec narodu i społeczeństwa polskiego.

Otwiera się obecnie nowa era w życiu spółdzielczości, szczególnie spółdzielczości polskiej. Spółdzielczość nie jest przecie niczem innym, jak zorganizowaniem inicjatywy prywatnej, zrzeszeniem ekonomicznie słabych jednostek, które dzięki swej wspólności stają się siłą i potęgą twórczą.

Spółdzielczość polska ma piękną przeszłość za sobą, ma zasługi ogromne wobec narodu i społeczeństwa polskiego. Należy wspomnieć tylko co zdziałały „spółki” i „rolniki” w poznańskim, gdzie zorganizowały kredyt polski w celu utrzymania ziemi polskiej i podniesienia rolnictwa polskiego.

I zorganizowały w ten sposób walkę z komisją kolonizacyjną niemiecką, iż w samych Niemczech swą energią, sprawnością i rezultatami osiągniętymi podziw i uznania wzbudziły.

A jeśli wspomnieć na ciężkie lata niewoli rosyjskiej, należy pamiętać, jak spółdzielczość polska spożywcza organizowała handel polski, jak była jednym z czynników wyszkolenia inicjatywy prywatnej, solidarności i uspołecznienia narodowego.

Dla tego też spółdzielczość polska była tak zniechęconą przez Niemców, tak hamowaną jej rozwój rząd rosyjski.

Dopiero teraz spółdzielczość polska jest wolna i może się odpowiednio rozwijać. Dopiero teraz, gdy ustął wzrost drożyzny, uniemożliwiający każdą planową pracę, organizacje polskie spółdzielcze będą mogły rozwinąć cały swój talent organizacyjny na polu ekonomicznym i kulturalnym i nauczyć społeczeństwo tego, co jest właściwie treścią spółdzielczości—mianowicie — uczucie solidarności. Uczucie to trzeba wydobyć. Wyrazi się ono wtedy we współdziałaniu i w kształceniu samopomocy, czyli zużytkowaniem sił twórczych narodowych.

Charakterystyczną cechą spółdzielczości jest jej siła wychowawcza—ten wpływ, umoralniający i uspołeczniający, który ona zawsze i wszędzie, i bez nacisku, wywiera. Stara się dowiedzieć—że człowiek dla człowieka jest nie wilkiem, lecz bratem—że w przyrodzie obok walki o byt, egzystuje pomoc wzajemna w obrębie tego samego gatunku.

Pomoc wzajemna w społeczeństwie jest czynnikiem, którego chwila obecna ogromnie potrzebuje. A spółdzielczość, która stara się krzycieć zasadę solidarności i pomocy wzajemnej, ma przecież i przeszłość poważną za sobą. Bo już przeszło sto lat jak marzytel angielski Robert Owen zasady spółdzielczości—organizacji spółdzielczej — zaczął stosować wśród robotniczej osady New Lanark, która była obrazem nędzy materialnej i moralnej i zamienił ją w kwitnącą osadę, miejsce pielgrzymek różnych ludzi wybitnych, nawet głów koronowanych.

Podjęte następnie przez biednych tkaczy rochdańskich, pragnących wydobyć się z nędzy, tkaczy, którzy założyli ze swych nędznych

## Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

Oddział w Białymstoku

ul. Warszawska № 1, dom własny; telef. 92.

PRYJMUJE ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO I OBLIGACJE KOLEJOWE, otwiera rachunki bieżące w złotych i walucie obcej, płatne bez ograniczenia, przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej, załatwia wszelkie czynności bankowe, inkasuje dla stałych klientów weksle i frachty bezpro wizyjnie.

## TEATR „PALACE“

W niedzielę 23 marca 1924 r.

Wielka trupa ukraińska A. ZIELIŃSKIEGO

wystawi znaną sztukę pióra G. KLUCZYŃSKA

## Ataman Harkusza

Wspaniały dramat w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Sala dobrze ogrzana

oszczędności „sklepik spożywczy” tak mały i biedny, iż lekali się go otworzyć, bojąc ukazać swą nędzę oczom drwającej gawiedzi.

Sily ich były słabe, lecz zamiary wielkie, bo już w ustawie swojej mieli wyznaczoną drogę, wytknięty cel „polepszenia ekonomicznego i społecznego bytu swych członków”. Mieli już zamiar zakupu domów mieszkalnych, wydzierżawienia gruntów, zabezpieczających pracę członkom. Do tego dodać należy potrzeby kulturalne. Są to cele, do których zmierza spółdzielczość i dzisiaj.

Ruch spółdzielczy, zapoczątkowany przez tkaczy rochdańskich, objął sobą cały świat, zorganizował masy spożywców, wybudował ogromne „pałace kooperacji”, zaczęły ujmować w swe ręce wytwórczość.

Stawiając czoło wyzyskowi, a podnosząc dobrobyt swych członków, rozwinął się szeroko, jako rzecz praktyczna i teoria ekonomiczna.

Kooperacja spożywcza w Anglii, kredytowa w Niemczech, mleczarska i jajcarska w Danii, Francji i Belgii — wszędzie dały rezultaty ogromne tej pracy zbiorowej, wszędzie podnosząc dobrobyt klas nieposiadających, niosły oświatę i kulturę.

Gdzie powstaje stow. spożywcze, tam powstaje placówka kulturalna, walka z ciemnotą i nędzą.

I nie lekają się spółdzielcy za puścić się w Londynie aż w te

dzielnice nędzy, a co za tem idzie — występku, w te dzielnice, gdzie tylko siostra miłosierdzia, solutystka bezpiecznie zapaść się mogą, organizuje biedny lud i szczepi kulturę aż w najdalszych zakątkach miasta. Kooperacji żadna dziedzina życia społecznego nie jest obcą. Wszędzie, czy to jako organizacja spożywców, czy kredytu, czy też w sprawie agrarnej (Włochy, Rumunja) stara się ona usunąć pośrednika, ułatwić życie nieposiadającym.

Już taką była przed wojną. Teraz, gdy się buduje nowe życie — ma przyszłość wielką przed sobą, ponieważ może nigdy, jak teraz, wszystkie dziedziny życia społecznego nie wymagać udziału inicjatywy prywatnej, szczególnie zaś w życiu gospodarczym.

Spółdzielczość powinna zająć swe miejsce w życiu narodowym i budować tę Rzeczpospolitą spółdzielczą, którą Ernest Poisson w następujący sposób określa:

„Pod nazwą Rzeczypospolitej spółdzielczej — mówi Ernest Poisson w swej książce — rozumiemy stowarzyszenia, które objęłyby swją działalnością funkcje, spełniane obecnie przez stowarzyszenia okręgowe, oraz przez hurtownie, zarówno w zakresie ich zadań handlowych i finansowych, jak i w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolnej. W utworzeniu takich ogólnokrajowych stowarzyszeń widzi Prosson — osiągnięcie wielkiego ideału.

Kupujcie akcje Banku Polskiego!



## Z całego świata.

**Konferencja rumuńsko-sowiecka.** W poniedziałek 24 b.m. rozpocznie się w Wiedniu konferencja rumuńsko-sowiecka. Delegacja rumuńska z byłym ministrem Sanganesku na czele już przybyła. Przewodniczącym delegacji sowieckiej ma być Krestinskij.

**Złota księga Iłiewska.** Rząd litewski wydał „złotą księgę”, zawierającą zbiór dokumentów, dotyczących sprawy kłajpedzkiej.

**Napad na wicekonsula polskiego.** We wtorek 18 b.m. po północy na wicekonsula polskiego w Olsztynie dokonano zamachu rewolwerowego. Sprawcami zamachu są niewątpliwie członkowie tajnych organizacji, spokrewnionych z Heimattuntem, którego przywódca, redaktor Worgitzky, atakował kilkakrotnie konsula w prasie, zarzucając mu rzekomą akcję szpiegowską na rzecz Polski. Jeden z takich artykułów Worgitzky zakończył słowami: „A teraz zobaczycie czyni”.

**Zajścia w Kownie.** Znowu donoszą z Kowna o prześladowaniach mowy polskiej w kościołach kowieńskich.

**Zjazd białoruski w Mińsku.** W ubiegłym tygodniu odbył się w Mińsku zjazd białoruski, w którym wzięło udział 240 delegatów z głosem decydującym i 156 z głosem doradczym. Zjazd miał charakter wybitnie antypolski.

**Wybuch w fabryce amunicji.** W Hermańcach koło Morawskiej Ostrawy zdarzyła się straszna katastrofa, mianowicie — wyleciało w powietrze 8000 kg. dynamitu. Na miejscu centralnego magazynu powstał dół na 8 metrów głęboki, a na 100 przeszło metrów obwodu. Dokoła leżą gruzy i trupy zarządcy magazynu, dzieci jego i żony oraz robotników, zajętych w magazynie. Według przypuszczeń wybuch został spowodowany przez taragarza, który podniósłszy dynamit, upuścił go na ziemię i spowodował eksplozję.

## Z Polski.

— Minister spraw wojskowych, gen. W. Sikorski, odbywa podróż inspekcyjną na kresach. W Ostrogu ludność bez różnicy wyznania urządziła gorącą manifestację na cześć armii.

— W Warszawie toczy się proces o inwigilację (śledzenie) Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie.

— W gminie Świeże Górne, pow. Kozienickiego zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 42-letni ks. Antoni Kuśnierski, proboszcz parafii Świeże Górne. Ks. Kuśnierski został mianowicie por-

wany za sutannę przez tryby kieratu młockarni, gdyż zbliżył się za blisko do maszyny.

Na wszczęty alarm mechanik wkrótce kierat zatrzymał. Po wyciągnięciu nieszczęśliwego księdza okazało się, że doznał on powikłanego złamania nóg, oraz został ogólnie potłuczony. Księdza Kuśnierskiego, po nałożeniu opatrunku przywieziono do Warszawy, do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie mimo usilnych zabiegów kilku lekarzy, życie zakończył.

## Z Województwa Białostockiego.

**Białystok.** Rada miejska na posiedzeniu w dn. 7 marca r. b. nie uwzględniła wniosków Zarządu Elektrowni i Wodociągu o podniesienie taryfy za prąd, dający siłę i światło elektryczne i za wodę, na miesiąc luty r. b., utrzymując w mocy uchwały swe z dn. 28 listopada 1923 r., ustanawiające maximum taryfy na 60 groszy za 1 kwg. prądu do oświetlenia, wgl. na 30 gr. za prąd do motorów, i na 60 groszy za 1 metr sześć. wody, i uchwyając, że ewentualna nadwyżka, wpłacona przez użytkowników za luty, winna być potrącona przy regulowaniu rachunków za prąd i wodę, dostarczone w marcu r. b.

**Suwałki.** Rada miejska na posiedzeniu w dn. 28 stycznia r. b., wychodząc z założenia, że obliczanie należności za prąd, dostarczany przez elektrownię miejską, w walucie markowej, spowodowało dla miasta olbrzymie straty (np. w styczniu 2 i pół miljarde mk.) z powodu stałego spadku waluty, uchwaliła oprzeć taryfę na mierniku złotym, ustalając cenę 1 kwg. na 0,55 złotego = frankowi złot.

**Grodno.** Sejmik pow. Grodzieńskiego postanowił przejąć w swoje ręce całkowitą organizację i utrzymanie służby weterynaryjnej i komunalnej na terenie powiatu i zgodnie z tem personel weterynaryjny od dn. 1 marca r. b. opłacany jest wyłącznie kosztem Sejmiku.

**Kolno.** Wydział powiat. na posiedzeniu w dn. 22 z. m. uchwalił wstawić do budżetu swego na rok 1924 sumę, potrzebną na zakup 10 akcji Banku Polskiego, i zalecić radom gminnym i miejskim pow. Kolneńskiego, ażeby nabyły przynajmniej po 1 akcji tego banku.

**Łomża.** Sejmik powiatowy uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1924 w ogólnej sumie 679.556 zł., w czem na koszty administracji 74.262 zł., t. j. około 11 proc., na komunikację 220.179 zł.—33 proc., na popieranie rolnictwa, handlu i przemysłu 29.085 zł.—4,3 proc., na zdrowotność i szpitalnictwo 101.786 zł.—15 proc., na opiekę społeczną 67.475 zł.—10 proc.,

szkolnictwo i oświatę 13.825 zł.—2 proc., bezpieczeństwo publiczne 82.080 zł.—12 proc., wydatki nieprzewidziane, zwroty 5595 zł.—0,8 proc., wydatki nadzwyczajne 83736, zł.—12,5 proc.; z tego ostatniego tytułu 61027 zł. przeznaczono na budowę gmachów szkolnych.

**Suchowola (pow. Sokólski).** Rada Miejska uchwaliła kupić dom na szkołę i przystąpić do budowy domu miejskiego, powołując komitet budowy pod przewodnictwem ks. proboszcza Gajlewicza i burmistrza p. Aleksandra Toczko, z współudziałem budowniczego, p. Franciszka Sokołowskiego.

**Bielsk Podlaski (kor. wł.)** Życie społeczne w Bielsku zostało zepchnięte z dotychczasowej martwoży, dzięki powstaniu nowej placówki—Powiatowej Rady Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego Młodzieży.

Pierwsza to bodaj placówka na tutejszym terenie, która słowo w czyn wcieliła.

## Strajk lekarski.

### Ze Związku Lekarzy.

W środę 19 b. m. odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie walne członków oddziału związku zawodowego lekarzy.

Przewodniczył dr. B. Knapieński, sekretarzem dr. Rozental i dr. Gruszkiewicz.

Przewodniczący powiadomił, że dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Alchimowicz, do którego zgłosił się komisarz kasy chorych, zaproponował rozpoczęcie pertraktacji na warunkach następujących: 2-ch członków przedstawia związek lekarzy, 2-ch—kasa chorych, ci zaś wybierają superarbitra z poza swego grona i w ten sposób utworzona komisja ma rozstrzygnąć ostatecznie zatarg pomiędzy kasą chorych, a związkiem lekarzy.

Komplikuje sprawę biuletyn № 3 kasy chorych.

Zarząd związku lekarzy opracował następujące wnioski, które przedkładał walnemu zebraniu do uchwalenia:

I. Nie poruszając działalności p. dra Szaykowskiego, jako komisarza kasy chorych, mianowanego przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, związek lekarzy, do którego dr. Szaykowski wyraził brak zaufania na konferencji z dyrektorem okręgowego urzędu ubezpieczeń, p. Siwikiem, ze swej strony czuje się zmuszonym wydać opinię o nim, jako o kierowniku instytucji społecznej. Półtoraroczna działalność p. Szaykowskiego dowiodła, iż do niego jako społecznika-lekarsza szeroki ogół lekarzy, a więc i stojący na czele zarząd związku, nie może mieć zaufania.

II. Walne zebranie lekarzy po zapoznaniu się z ustawą o kasach

Dzięki energii, z jaką Rada wzięła się do propagowania idei sportu i wychowania psychofizycznego młodzieży—zdobyto fundusze, które pozwalają na budowę wzorowego boiska sportowego.

Zainicjowane zbieranie cegiełek, oraz szereg przedsięwzięć dochodowych, dały dotychczas sumę 2600 złotych; prócz tego przewidywane dochody w ciągu m. kwietnia dadzą około 1000 złotych.

Znaczenie, jakie ma dla Państwa wychowanie młodzieży zdrowej fizycznie i silnej duchem—podkreślać nie potrzebuje.

Godnym uznania jest zainteresowanie się i ofiarność miejscowego społeczeństwa na rzecz budowy boiska i parku sportowego.

Nazwiska fundatorów świadczyć będą o ich ofiarności.

Celem propagowania idei sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa Powiatowa Rada postanowiła wydawać miesięcznik sportowy pod nazwą „Przegląd Sportowy”, którego pierwszy numer ukaże się w dniu 1 kwietnia.

J. Cz.

chorych z dn. 19.5. 1920 r. dochodzi do przekonania, że przepisy prawa nie stoją na przeszkodzie do zawarcia umowy pomiędzy związkiem lekarzy a zarządem kasy chorych i postanawia bronić swych postulatów, zgodnych z ustawą a jednocześnie gotowe jest żądania swoje poddać rewizji dla uzgodnienia ostatecznego z tą ustawą.

III. Wobec tego, iż p. dr. Szaykowski wymówił lekarzom, zatrudnionym w kasie chorych z dn. 20 b. m. pracę w kasie chorych, walne zebranie wzywa ich do wytrwania na stanowisku i prowadzenia pracy, jak dotychczas, aż do chwili porozumienia związku z zarządem kasy chorych, do którego to porozumienia związek lekarzy ma jaknajlepsze chęci i wole.

IV. Ze względu na obronę interesów lekarzy związkowych, które mogą być narażone na szwank, wobec przytoczonych względów w uchwale pierwszorzędnej walnego zebrania lekarzy postanawia stać na gruncie uchwały poprzedniego walnego zebrania, które uchwaliło, że walne zebranie wybiera do komisji kwalifikacyjnej przewodniczącego i 2 członków z pośród lekarzy związkowych, nie pracujących w kasie chorych i 2 członków z pośród lekarzy, pracujących w kasie chorych.

V. Walne zebranie upoważnia zarząd związku lekarzy i komisję t. zw. stanu pozakontraktowego do poczynienia wszelkich kroków zgodnie z powyższymi uchwałami do zlikwidowania zatargu, który, jak stwierdzić może, nie został wywołany przez związek lekarzy.

VI. Na czas trwania t. zw. stanu pozakontraktowego i w związku z nim walne zebranie, na wniosek zarządu związku, uchwała opodat-

kować wszystkich p.p. członków związku na wydatki, związane ze „stanem pozakontraktowym”.

VII. Walne zebranie odwołuje się do robotników ubezpieczonych, fabrykantów i społeczeństwa o poparcie słusznej akcji związku lekarzy.

Po odczytaniu wniosków przewodniczący poinformował o przebiegu „stanu pozakontraktowego”, o ukazaniu się odezw robotniczych, o ustępstwie, jakie uczynił zarząd związku i komisja stanu pozakontraktowego, zezwalając na wydanie chorem zaświadczeń o zdolności do pracy, oraz o biuletynie № 3 kasy chorych.

Członek związku dr. Fiedorowicz odczytał oświadczenie grupy lekarzy. Oświadczenie to przytaczamy niżej w całości.

„Projekt umowy Komisarza Kasy Chorych, uzgodniony ze stanowiskiem rady lekarskiej K. Ch., a zapewniający prawa i wpływ związku lekarzy na przyjmowanie do K. Ch. lekarzy i zwalnianie ich, a mianowicie: zgoda komisarza na przyjmowanie tylko związkowych lekarzy po rocznym należeniu ich do któregośkolwiek z oddziałów związku; pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach lekarzy białostockich; równy z lekarzami kasowymi udział związku w komisji kwalifikacyjnej; regulaminowe zapewnienie udziału związku przy powoływaniu i zwalnianiu lekarzy; zwiększenie liczby lekarzy i t. p., został przez związek odrzucony.

W dniu 5-III b.r. na ogólnym zebraniu związku była przyjęta uchwała zarządu zw., proklamująca t. zw. stan pozakontraktowy lekarzy, pracujących w Kasie Chorych z dn. 10 marca r. b.; stan ten miał się wyrażać w przyjmowaniu chorych nie w przychodni, a w prywatnych mieszkaniach lekarzy, jak również nie wydawaniu świadectw niedolności do pracy. W celu prowadzenia opisanej akcji była mianowana przez zebranie Zw. Komisja stanu pozakontraktowego. Czas od 5 do 10 b.m. miał być użyty na ewentualne pertraktacje i dojście do porozumienia w celu zażegnania strajku. Wobec tego, że w piśmie komisarza K.Ch. z dn. 20 lutego r. b. do zarządu związku postawiony był kres pertraktacji z powodu niemożliwości dojścia do porozumienia, oczywiście dalsze pertraktacje mogły być prowadzone z Władzą Nadzorczą K. Ch.—W tym celu dn. 9 b.m. przybył z Warszawy dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który zaproponował odroczenie strajku na tydzień w celu rozpatrzenia spornych punktów umowy przez Ministerstwo Pr. i Op. Sp.

Propozycję tą zarząd Zw. odrzucił, z czego można było wywnioskować, że porozumienie i uzgodnienie umowy z ustawą nie leży w interesie zarządu związku. To stanowisko zarządu Zw. było podtrzymane i podkreślone na ogólnym zebraniu Zw. dn. 12 b. m. przez odrzucenie propozycji arbitra, zrobionej przez p. Wojewodę,

## Maria Skłodowska-Curie.

(dok. \*)

Promienie tych pierwiastków promieniotwórczych działają na kliszę fotograficzną prawie natychmiast przez deski, cienkie blaszki metalowe; pobudzają do świecenia w ciemności pewne sole chemiczne; same w ciemności słabo świecą; powodują zmianę barwy szkła naczyń, w których są przechowywane; rozkładają wodę na tlen i wodór; działają na skórę i tkanki organizmów ludzkich, wytwarzając rany trudno się gojące przy dłuższym działaniu. Lecz co dziwniejsze—wydzielają znaczne ilości ciepła, nie będąc poprzednio grzane; temperatura w najbliższym otoczeniu preparatów radowych jest stale wyższa o kilka stopni.

Zaczęto badać wydzielane promienie i przekonano się, że składają się z trzech rodzajów promieni, które nazwano trzema pierwszymi literami alfabetu greckiego: alfa, beta, gamma. Alfa i beta nie są wcale podobne do zwykłych promieni świetlnych, polegających na rozchodzenia się małych fal,

lecz są to bardzo małe, bardzo szybko poruszające się cząstki materji, obdarzone ładunkiem elektrycznym.

Promienie gamma okazują wielkie podobieństwo do promieni Roentgena, tych, które znalazły w medycynie tak wielkie zastosowanie do nasświetlania i prześwietlania ciała ludzkiego.

Badając powietrze, otaczające preparaty radowe, przekonano się, że tworzy się tam gaz również promieniotwórczy—gaz ten nazwano emanacją.

Lecz co najważniejsze, że emanacja zamienia się po pewnym czasie w hel, pierwiastek niepromieniotwórczy, znany już dawniej. Po raz pierwszy stwierdzono doświadczalnie, a więc z zupełną pewnością, że atomy jednego pierwiastka—emanacji mogą samorzutnie zamieniać się w atomy innego pierwiastka—helu, że więc nie można od chwili tego, niesłychanej wagi odkrycia, uważać pierwiastki za niezmiennie, jak to było dotychczas.

Z kolei powstało zapytanie, czy i inne pierwiastki mogą, względnie czy ulegają podobnym przemianom. Nauka nie daje obecnie pewnej odpowiedzi na to pytanie, ale

wiele za tem przemawia, że i inne pierwiastki podobnym przemianom ulegają, lecz bardzo powoli, tak że nie można tych przemian zaobserwować.

Fakt stwierdzony przemiany pierwiastków odsłonił nowe, barzo rozległe dziedziny niestrudzonej myśli ludzkiej; zbliża do rozwiązania zagadnienia, co to jest materia, jak zbudowana; wreszcie wysuwa zagadnienie, czy i materia ulega prawom ewolucji, czyli stopniowego rozwoju, które to prawo zostało ustanowione i poparte tysiącami dowodów dla świata zwierząt i roślin przez wielkiego znanego przyrodnika Karola Darwina.

Przedwcześnie byłoby wyprowadzić już dziś pewne zupełnie wnioski, a tylko takimi operują nauki przyrodnicze, ale nestrudzone badania trwają dalej; cały szereg ludzi zdolnych, zamiłowanych w pracy oddaje się badaniom, przedewszystkiem w Paryżu, pod umiejętnym kierownictwem M. Skłodowskiej Curie.

Aby zdać sobie sprawę z zadziwiających własności pierwiastków promieniotwórczych Rutherford i Soddy stworzyli śmiało przypuszczenie, czyli hipotezę, że atomy pierwiastków promienio-

twórczych ulegają ciąglem przemianom. Atom, dla którego nadeszła krytyczna chwila rozpadu, wyrzuca małą cząstkę, obdarzoną ładunkiem elektrycznym; pozbawiony ładunku elektrycznego nie jest już tym samym atomem, lecz atomem o innych własnościach, a więc tworzy inny pierwiastek.

Prócz ściśle naukowego znaczenia dla fizyki i chemji, pierwiastki promieniotwórcze wywarły wielki wpływ i na medycynę. Od dłuższego czasu, przeważnie w klinikach, uniwersytetach, lekarze stosują promienie, wydzielane przez rad, do zwalczania chorób, trapiących ludzkość. Do takich ciężkich chorób, wobec których medycyna jest do pewnego stopnia bezsilną, należy rak. Dotychczasowe badania wykazały, że stosowanie radu do leczenia raka daje nadspodziewanie dobre rezultaty; prace te są w pełnym rozwoju i jest nadzieja, że ta okropna plaga ludzkości zostanie zwalczona przez rad.

Zbyt szczupłe są ramy artykułu dziennikarskiego, aby można szczególnie podać i uwypuklić to wielkie znaczenie, jakie dla nauki posiada fakt odkrycia pierwiast-

ków promieniotwórczych. Lecz nawet i ten bardzo krótki przegląd prac, zaczerpnięty z prac dla fizyki, chemji i medycyny, wystarczy, aby ocenić należycie zasługi dla nauki i dla ludzkości M. Skłodowskiej Curie.

26 grudnia 1923 roku najświetniejsi przedstawiciele nauki, zgrupowani w najpotężniejszym ognisku nauki—w Paryskiej Sorbonie, na czele z prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej, uczcili dwudziestopięcioletnie odkrycia radu, wyrazili hołd obecnej tam M. Skłodowskiej Curie oraz uczcili pamięć zmarłego Piotra Curie.

24 lutego 1924 r. Warszawskie Towarzystwo Naukowe, Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego. Rada Miejska m. Warszawy zorganizowały uroczystą akademię ku uczczeniu zasług sławnej uczonj Polki.

W wielu miastach na prowincji w szkołach podobne obchody odbyły się, lub, miejmy nadzieję, odbędą się, gdyż pamięć wybitnej uczonj, której chwała spada i na kraj, z którego pochodzi, nie powinna nigdy zaginać wśród Narodu Polskiego.

— — — —



Robi to wrażenie, że stan pozakontraktowy nie jest środkiem walki, lecz stanowi końcowy cel, jako czyn destrukcyjny, skierowany przeciwko K. Ch., zainicjowany przez zarząd Zw., a poparty przez większość członków. Zaprojektowanie na tymże zebraniu komisji, złożonej w większości z osób nie powołanych do rozstrzygnięcia spraw lekarskich, uważamy za nieodpowiedni sposób załatwiania naszych spraw jako obniżający powagę stanu lekarskiego.

Dnia 10 b. m. komisja stanu pozakontraktowego w porozumieniu z zarządem Zw. rozesała pismo, zabraniające lekarzom kasowym zwalnianie i uczęszczanie na jakiekolwiek zebrania lekarzy bez wiedzy zarządu Zw. lub komisji stanu pozakontraktowego, co jest bezprzecznym gwałtem.

Dn. 15-go b. m. na łamach „Dziennika Biał.” ukazał się komunikat komisji stanu pozakontraktowego, zezwalający lekarzom kasowym na wydawanie świadectw niezdolności do pracy, co zasadniczo zmienia charakter strajku i do czego nikt przez ogólnie zebranie Zw. upoważniony nie był. W tymże numerze „Dziennika Biał.” był umieszczony artykuł, w którym wymienia się, że „jedyną” przyczyną strajku jest brak zaufania ze strony ogółu lekarzy do obecnego komisarza K. Ch. Zarząd Zw. dotychczas nie sprostował i nie zaprzeczył takiemu interpretowaniu przyczyn strajku, a swoim milczeniem nie jako to aprobował.

Nie solidaryzując się z nieobliczalnym w swym przebiegu, a bardzo niewyraźnym w swych celach stanem pozakontraktowym lekarzy, pracujących w K. Ch. i nie chcąc ponosić za nich odpowiedzialności wobec społeczeństwa i państwa, składamy niniejsze oświadczenie i, pozostając nadal wierni idei zrzeszeń zawodowych, wzywamy związek do zawieszenia stanu pozakontraktowego i skierowania zatargu na drogę, przewidzianą w tych wypadkach przez Ustawę w myśl art. 84 Ust. Sejm.

Oświadczenie to podpisali doktorzy: Fiedorowicz, Beldowski, Bajenkiewicz, Kajzerowa, Lewitt, Popławski i Wróblewski.

Rozpoczęła się dyskusja, chwilami dosyć ożywiona.

Dr. Rotberg, przypominając historię powstania kasy chorych oraz związku lekarzy, a następnie zatargu pomiędzy temi instytucjami, zarzuca komisarzowi niełojalne postępowanie. Jest za rozpoczęciem pertraktacji.

Dr. Wróblewski nie widzi różnicy pomiędzy propozycją d-ra Alchimowicza, a propozycją p. wojewody z przed tygodnia. Sądzi, że należy zgodzić się na komisję, której superarbitrem niech będzie przedstawiciel izby lekarskiej.

Dr. Zyman zgadza się na propozycję d-ra Alchimowicza, nie chce jednak, by do komisji wchodził dr. Szaykowski.

Dr. Siemaszko chce, by do komisji weszli prawnicy, a to w celu uniknięcia nieporozumień na przyszłość.

Dr. Fiedorowicz uważa, że decyzja tej komisji winna być ostateczną.

W dyskusji nad oświadczeniem grupy lekarzy zabierali głos kolejno: dr. Gruszkiewicz, dr. Siemaszko, dr. Beldowski, dr. Fiedorowicz, dr. Rotberg, dr. Zyman, dr. Wróblewski i dr. Knapieński. Jedni zbijali zarzuty postawione w oświadczeniu, inni podtrzymywali je i rozwijali.

Wniosek grupy o przerwaniu „stanu pozakontraktowego” — upadł.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania wniosków zarządu związku.

Dyskusję wywołał tylko wniosek pierwszy, inne były głosowane i przyjęte bez dyskusji.

Dr. Fiedorowicz zaznacza, że komisarz kasy chorych jest urzędnikiem, jakiego znaczenia dla niego będzie miało uchwalone przez lekarzy votum nieufności? Gdyby dr. Szaykowski był wybrany przez związek lekarzy, to niewątpliwie musiałby wyciągnąć konsekwencję z tej uchwały. Chce następnie wiedzieć dr. Fiedorowicz, na podstawie jakich danych zebranie może uchwalić votum nieufności, gdyż mówca nie przypomina, kiedy dr.

Szaykowski mówił o braku zaufania do związku, chociaż był obecny na konferencji z dyrektorem Siwikiem.

Dr. Rajgrodzki przytacza rozmowę, w której dr. Szaykowski wyraził się, że nie ma zaufania do związku.

Dr. Karwowski uważa, że jeżeli dr. Szaykowski obraził związek, to trzeba zażądać od niego satysfakcji. Można napiętnować ten czyn dr. Szaykowskiego, można zaskarżyć do izby lekarskiej, co zaś do uchwalenia votum nieufności, to nie będzie miała ta uchwała żadnego znaczenia.

Dr. Lewitt sądzi, że nie można uchwałać votum ufności lub nieufności, opierając się na jednym jakimś słowie.

Dr. Siemaszko prosi zarząd związku o wyjaśnienie, jakie zarzuty stawia d-roi Szaykowskiemu.

Dr. Knapieński (prezes zarządu) oświadcza, że dr. Szaykowski walczy z lekarzami.

Dr. Wróblewski jest zdania, że votum nieufności trzeba uchwałać jedynie na podstawie dowodów realnych. Pewności, że to dr. Szaykowski pisał odezwy i artykuły skierowane przeciwko lekarzom, nie mamy.

Dr. Gruszkiewicz nie twierdzi, że inkryminowane odezwy i artykuły pisał dr. Szaykowski, chce tylko wiedzieć, co zrobił dr. Szaykowski w obronie lekarzy?

Dr. Wróblewski nie dziwi się wcale, że dr. Szaykowski nie zareagował na te odezwy i nie wystąpił w obronie lekarzy, dziwi się natomiast, dlaczego zarząd związku nie zareagował.

Dr. Rubinsztein oświadcza, że zarząd zareagował a mianowicie, stworzył komisję redakcyjną, która pracowała do godz. 2—3 w nocy nad opracowaniem artykułów, które następnie były zamieszczone w „Dzienniku Białostockim”.

Dr. Wróblewski żąda wybrania komisji, która zbiera dowody winy d-ra Szaykowskiego i wtenżeż wystąpiła z wnioskiem o uchwalenie votum nieufności.

Dr. Neumark i dr. Wolf uważają, że dowodów jest dosyć, by można było niezwłocznie uchwalić votum nieufności.

Uchwalono wybrać komisję. W skład jej weszli: dr. Wróblewski, dr. Rubinsztein i dr. L. Szapiro.

Wydelegowano do pertraktacji d-ra Knapieńskiego, d-ra Rajgrodzkiego i jako zastępcę d-ra Rubinsztein.

Na wniosek d-ra Knapieńskiego wyrażono podziękowanie redakcji „Dziennika Białostockiego” za obronę lekarzy.

Jako warunek rozpoczęcia pertraktacji postawiono cofnięcie biuletynu № 3.

Dr. Lewitt oświadczył w imieniu d-ra Szaykowskiego, że dopóki strajk nie będzie przerwany, do żadnych pertraktacji dr. Szaykowski nie przystąpi.

Dr. Wróblewski zaznacza, że w niektórych artykułach „Dziennika Białostockiego” jest niedopuszczalny ton względem grupy lekarzy, mających odmienne zdanie. Uważa to za niewłaściwe, żąda, by artykuły były rzeczowe bez żadnych wycieczek osobistych oraz by komisja redakcyjna cenzurowała je przed oddaniem do druku.

Dr. Siemaszko nie dziwi się, że prasa wypowiada różne sądy o lekarzach, gdyż w postępowaniu ich nawet na obecnym zebraniu nie brak nielogiczności, jak naprz. votum nieufności d-roi Szaykowskiemu nie zostało uchwalone, a gdy rozchodzi się mowa o pertraktacjach, zastrzega się przeciwko wejściu do komisji d-ra Szaykowskiego.

Na wniosek d-ra Rajgrodzkiego uchwalono bojkot posad w kasie chorych w razie zamknięcia przychodni.

Na wniosek d-ra Gruszkiewicza uchwalono dać jaknajszersze pełnomocnictwa komisji stanu pozakontraktowego i zarządowi.

W końcu dr. Knapieński oświadcza, że odezwa do lekarzy, zabraniająca im brania udziału w zebraniach, nie była dobrze przemyślana i była niepotrzebna.

O godz. 1-ej w nocy zebranie zamknięto.

Z oświadczenia, złożonego na ogólnym zebraniu lekarzy przez d-ra Fiedorowicza a podanego wyżej, staje się jasnym, na jak obszerne prawa i wpływy Zw. lekarzy na Kasę Chorych zgadza się komisarz—gdzież zatem przyczyny tak ostrego zatargu—strajku.

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w warunkach umowy Zw. lek., który przedewszystkiem domaga się przyjmowania do Kasy li tylko lekarzy białostockich i to od roku należących do Białostockiego Oddz. Zw. oraz przyjmowania lekarzy w chonologicznym porządku ich zgłoszeń, pomimo nawet wyższych kwalifikacji później zgłoszonych.

Dlaczego lekarze białostocki mają mieć większe przywileje, niż najwięcej wykwalifikowani lekarze całego kraju? Takie stawianie sprawy może i jest bardzo dogodnie dla materialnych interesów lekarzy białostockich — ale chyba że godzi w najżywniejsze interesy chorych!

Czy pp. lekarze uważają, że gdzie chodzi o życie i zdrowie ludzkie wystarczy kolejność podania i rok zamieszkania w Białymstoku? W tym samym celu, aby utrudnić Kasie swobodny wybór lekarzy z pomiędzy wszystkich zgłoszonych —Zw. żąda, aby Komisja kwalifikacyjna na każdą wolną posadę przedstawiała tylko 2-ch kandydatów—lekarzy białostockich.

Nieszczęśliwe te punkty umowy, które początkowo stały się powodem ogłoszenia strajku i co gorsza odrzucenia 2-ch propozycji pojednawczych, Dyrektora Okr. Urz. Ubez. i p. Wojewody, wkrótce zawieruszyły się gdzieś w chaosie strajkowym, a Związek, widząc całą ich niepopularność, wysunął naraz zupełnie nową sprawę — o braku zaufania do dr. Szaykowskiego — o czym do ostatniego zebrania ani słowem nie było wspomniane.

Ten nowy powód zatargu, który się wyłonił po 10-u dniach strajku, Zarząd gwałtownie, bez podania żadnych powodów i motywów, chciał przeprowadzić na ostatniem ogólnem zebraniu, lecz głosy rozsądku lekarzy kasowych (dr. Fiedorowicz, Beldowski, Lewitt, Wróblewski) powstrzymały zapędy Zarządu i skierowały sprawę na właściwe tory—zebranie przede-wszystkiem poważnych materia-łów.

Wogóle oryginalnem jest wyrażanie votum nieufności przez jakąkolwiek organizację niezależnemu zupełnie od niej urzędnikowi państwowemu. Gdyby ten pomysł wprowadzić w życie, to niemal każdy, nawet najbardziej sumienny urzędnik, byłby narażony na votum nieufności — ponieważ zawsze się znajdzie jakaś organizacja, niezadowolona z niego i pochopna do wydawania podobnych wiecowych opinii.

Projekt lekarzy kasowych o zawieszeniu strajku i załatwieniu zatargu przez przewidzianą w Ustawie (art. 84) Komisję pojednawczą —upadł większością głosów—nic dziwnego, Zw. lek. bał się, widocznie, przegranej!

Natomiast przeszły wnioski Zarządu o dalszem wytrwaniu w strajku i o poczynieniu przez Zarząd Kom. Strajkowej wszelkich kroków do zlikwidowania zatargu.

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego Zw. lekarzy dwukrotnie przedtem odrzucił propozycję zlikwidowania zatargu? I dlaczego zaczął cały ten strajk, kiedy, widocznie, można go było uniknąć, ponieważ sam teraz wzywa do zlikwidowania zatargu, pomimo niezmienionego stanowiska Komisarza!

Wytlomaczyć to można jedynie rezygnacją związku z zajmowanego poprzednio stanowiska, skutkiem nazbyt wielkiej niepopularności strajku wśród mas robotniczych i utracenia wiary w możność uzyskania nadmiernych i egoistycznych żądań!

Słyszeliśmy, że Związek wyłonił komisję redakcyjną—czy w tym celu aby niezgodnie z prawdą informować społeczeństwo przez „Dz. B.”? Dr. Lewitt na zebraniu w dn. 19 III w imieniu Komisarza oznajmił, że Komisarz nie będzie pertraktował ze Związkiem, o ile nie będzie zawieszony strajk—strad-

wodawca „Dz. B.” w Nr. z dn. 20 b. m. tylko „opuścił” drugą część zdania i zakomunikował: „dr. Szaykowski niechce wogóle pertraktować”. Małe „nieściskość”. Takich „nieściskości” znalazło by się dużo więcej—jest to „sposób” „Dz. Biał.” informowania społeczeństwa w sprawie strajku lekarskiego! Czy i z tym Zarząd Zw. lekarzy się zgadza?

### Defenzywa Związku Lekarzy i ofenzywa Komisarza Kasy.

Jak już komunikowaliśmy w ostatnim № „Nowin” komisja strajkowa po 5 ciu dniach strajku zezwoliła strajkującym na wydawanie chorym zaświadczeń o niezdolności do pracy, jedynie na podstawie których chory może otrzymać z kasy zasiłek pieniężny na czas choroby; zasiłku tego robotnik dzięki strajkowi był dotąd pozbawiony.

Pod naporem opinii publicznej i zdecydowanego stanowiska robotników Zw. lekarzy zmuszony był nareszcie pomyśleć nie tylko o materialnych interesach niezatrudnionych w kasie swych członków, ale i o krzywdzie materialnej, jaką wyrządził robotnikowi.

To zezwolenie zmienia zupełnie charakter strajku, gdyż wytrąca z rąk strajkujących najostrejszy oręż strajkowy, jedynie mogący decydująco wpływać na Zarząd Kasy w kierunku zniewolenia Kasy do ustępstwa; bez tego bowiem oręża —pozostaje jedynie przyjmowanie chorych nie w przychodniach a u siebie w domu. Taki strajk traci swą moc i siłę, a nawet i „raison d’etre”. Związek zmuszony został przejść do defenzywy — ustąpić z zajmowanej pozycji, tem bardziej, że dr. Siemaszko, jak oświadczył na zebraniu prezes dr. Knapieński, podał się do dymisji z przyczyn „od siebie niezależnych”, t. j. na żądanie władzy, a nie, jak błędnie informuje „Dz. B.,” dobrowolnie złożył mandat vice prezesa i członka Zarządu Zw. lekarzy.

Każdy chyba przecie rozumie, że jeżeli p. dr. Siemaszko umie i może pogodzić bardzo sprzeczne stanowiska w społeczeństwie, to władza nie może mu pozwolić na piastowanie w Województwie urzędu lekarskiego i kierowanie jednocześnie strajkiem lekarskim.

Jednocześnie i niezależnie widocznie od defenzywy Związku (ogłoszenia zjawily się w tym samym numerze) Komisarz Kasy dr. Szaykowski przeszedł do ofenzywy, uprzedzając lekarzy kasowych, że o ile nie wrócą do normalnej pracy 20-III, będą zwolnieni, a to z powodu niewykonania swych obowiązków i wobec tego, że z rozporządzenia Min. Pr. i Op. Społ. nie może zawrzeć ze Związkiem takiej umowy, jaką narzuca Kasie Związek, gdyż pewne punkty są sprzeczne z Ustawą o ubezpieczeniu.

### Protest lekarzy kasowych.

Z powodu umieszczenia w „Dz. Biał.” z dn. 15-III artykułu, twierdzącego, że „tylko i jedynie” brak zaufania lekarzy do dr. Szaykowskiego jest przyczyną strajku, pólwa lekarzy kasy złożyła zarządowi Zw. lekarzy następujący protest:

„W № „Dz. B.” z dnia 15-III ukazała się notatka, gdzie nadmieniono, że lekarze nie mają zaufania do obecnego Komisarza K. Ch., d-ra Szaykowskiego, jako jedyną z ważnych pobudek obecnego zatargu. O ile ta notatka jest inspirowana przez Sz. Zarząd Zw., to jako członkowie Związku stwierdzamy, że opinia ta o strajku nie jest opinią ogółu lekarzy, ponieważ sprawa zaufania lub nieufności do osoby d-ra Szaykowskiego, jako Komisarza Kasy Ch., nie była nigdy poruszana ani na terenie Związku lub Rady Lekarskiej i że dlatego nie może w grę wchodzić, jako rzecz ściśle indywidualna.

Zatem niżej podpisani członkowie Zw. proszą Zarząd, by przy dalszym prowadzeniu akcji na szpaltach „Dz.” nie wywlekano osobistych spraw, a jedynie dawane rzeczowe oświetlenie istotnych powodów, jakie wywołały zatarg i proszą również o sprostowanie niezgodnych z prawdą pobudek

strajku, jakie się już zakradły do „Dz. Biał.”.

(Podpisy: Fiedorowicz, Bajenkiewicz, Beldowski, Klamrzyński, Karwowski, Lewitt, Kajzerowa, Wróblewski, Ostrowski)

Protest ten daje wyraz oburzenia poważnych i ogólnie znanych w mieście lekarzy powodu sprowadzenia przyczyn strajku i kwestii zasadniczych na tory porachunków osobistych—a bynajmniej nie jest wyrazem, jak tego chce „Dz. Biał.”—votum zaufania dla d-ra Szaykowskiego.

Zarząd Związku wcale nie zareagował na tak błędnie przedstawione przez „Dz. B.” przyczyny strajku i przez to zaznaczył swoją solidarność ze sprowadzeniem strajku do zatargów osobistych.

### Listy do Redakcji.

Od zarządu oddziału polskiego związku zawodowego pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych otrzymaliśmy list z prośbą o zamieszczenie poniższego:

„Na skutek wzmianki w artykule „Kto podpisał odezwę, podburzającą robotników przeciwko lekarzom?” umieszczonym w „Dzienniku Białostockim” z dn. 16 b.m. o podpisaniu odezwy przez p. Jagielskiego w imieniu Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych z rozkazu Komisarza Kasy, my niżej podpisani członkowie Związku stwierdzamy, iż odezwa, z treścią której solidaryzujemy się, podpisana została z naszą wiedzą i na skutek wyraźnego z naszej strony życzenia.

Protestujemy przeciwko urabianiu przez „Dziennik Białostocki”, opinii publicznej za pomocą tendencyjnego umieszczania niesprawdzonych faktów.

Następują 32 podpisy. Białystok, dn. 17.III.1924 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy pana o umieszczenie w poczynym piśmie następujących kilku słów.

W dniu 14-go marca r. b. w „Dzienniku Białostockim” umieszczony został artykuł, w którym autor zarzuca brak upoważnienia przedstawicieli odnośnych Zarządów do podpisania odezwy, wydanej w d. 10 b.m. przez Polskie Związki Zawodowe.

W dniu 15-go marca zostało wystosowane sprostowanie do „Dziennika Białostockiego” z prośbą o umieszczenie w takowym, że przedstawiciele Związków Zawodowych Polskich byli faktycznie upoważnieni do podpisania wydanej odezwy. „Dziennik Białostocki” pomimo tego, że otrzymał rękopis z podpisanymi członków Zarządów i pieczęciami związkowymi sprostowania nie umieścił, co jest jaskrawym dowodem jego stronniczości.

Racz pan przyjąć wyrazy szacunku i poważania. W imieniu Rady Okręgowej Polskich Zw. Z. S. Trofimowicz, A. Stankiewicz, A. Zieliński.

Białystok, 22.III.24 r.

## Rada Miejska

Poseidzenie 169 d. 21.III.1924 r.)

1. Po zreferowaniu sprawy podatku gruntowego przez prezydenta miasta p. B. Szymańskiego który po wyzdrowieniu swoim po raz pierwszy zjawił się w Radzie Miejskiej, powzięto uchwałę następującą:

W myśl art. 4 p. 7 oraz art. 22 Ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, uchwała się pobierać za pośrednictwem władz skarbowych 90 proc. na rzecz samorządu miejskiego i 10 proc. na rzecz samorządu wojewódzkiego tytułem dodatku do państwowego podatku gruntowego wymierzonego obecnie przez urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.”

2. Radny p. St. Homan zreferował sprawę zmian w przepisach godzinach handlu. Wniosek komisji handlowej przyjęto.

3. Właściciel młyna przy ul. Poleskiej, Szejn przeprowadził do swego młyna w porozumieniu z zarządem kolei, bocznice przecinającą ul. Poleską. Miasto może zmusić p. Szeina do usunięcia toru, lub przynajmniej do zabez-



pieczenia „nałężytego” chodzących i jeżdżących tą dość ruchliwą ulicą.

Wybrano komisję, do której weszli radni p. J. Puchalski, St. Homan, N. Malinowski, i wiceprezes W. Olszyński, oraz Magistrat, w celu opracowania warunków, na jakich można pozwolić Szejnowi korzystać z toru.

4. Taryfę za wodę w lutym uchwalono na 1.500.000 mk. za metr sześcienny, w marcu — 1.200.000 mk.

5. Spółdzielnia budowy domów urzędniczych „Odrodzenie” zwróciła się do Magistratu z prośbą o udzielenie jej któregośkolwiek placu miejskiego pod budowę domów urzędniczych.

Po przedyskutowaniu tej sprawy uchwalono w zasadzie przychylić się do prośby „Odrodzenia”, oraz polecono Magistratowi sporządzić plan i wykaz placów miejskich.

## Kronika Białostocka.

**Bank Polski a nauczycielstwo.** W piątek 21 b. m. na posiedzeniu Rady Pedagogicznej gimnazjum państwowego męskiego, uchwalono zakupić 25 akcji Banku Polskiego. Listę subskrybentów podamy w numerze następnym.

**„Zjednoczenie”.** W niedzielę 23 b. m. o godz. 1 pp. w sali T-wa „Sokół” (ul. Kilińskiego 6) odbędzie się doroczne zebranie walne członków stowarzyszenia spółdzielczego „Zjednoczenie” w Białymstoku.

„Zjednoczenie” istnieje już 5 lat. Powstało na wiosnę roku 1919. Na razie rozporządzało bardzo mikiem kapitałem, bo wynoszącym zaledwie 25000 marek. Szybko jednak rosło, zwiększając swe obroty i rozszerzając działalność. Obecnie „Zjednoczenie” jest największą spółdzielnią w Białymstoku i jedną z największych w Polsce. Targ dzienny „Zjednoczenia” przekracza dwa milardy marek. Posiada ono lokale przy ul. Rynek Kościuszki 2—4—5 oraz przy ul. Kilińskiego 10, zamierza wkrótce otworzyć filię przy ul. Lipowej. Członków liczy „Zjednoczenie” około 9 tysięcy.

Do Rady Nadzorczej „Zjednoczenia” wchodzi pp.: Ks. dziekan A. Chodyko (przewodniczący), mec. W. Olszyński (zastępca przewodniczącego), A. Chaszyński (sekretarz), J. Puchalski, Ks. A. Zalewski, Ks. P. Piekarski, K. Kosiński, B. Huppert, P. Korol. W. Januszko, J. Rymiński, St. Sobolewski, J. Jałżyński.

Zarząd stanowią pp.: F. Godyński, St. Parfjanowicz i J. Wasilewski.

**Óltarz kolejowy.** Pracownicy depot warsztatów tow. Białostok. złożyli podanie do naczelnika depot, o zezwolenie na urządzenie warsztatów óltarza na koszt kolei. Naczelnik depot z przychylnym wnioskiem przesłał podanie do p. Dyrektora Oddziału, skąd przesłano je do ks. Dziekana Białostockiego a następnie po uzyskaniu aprobaty kościelnej zostało skierowane do p. prezesa Dyrekcji Wileńskiej.

Obecnie pozwolenie otrzymano i już przystąpiono do urządzenia óltarza. Poświęcenie óltarza i pierwsza Msza św. odbędzie się na uroczystość Zwiastowania N. M. P. w dniu 25 marca r.b.

**Zmiany w duchowieństwie.** Stosownie do zarządzenia Biskupa diecezji Wileńskiej zaszły następujące zmiany

Proboszcz parafii Dobrzyniewskiej dekanatu Białostockiego, ks. Antoni Świł, został przeniesiony do parafii Kalinowskiej dekanatu Knyszynskiego. Proboszcz parafii Dobrzyniewskiej, ks. Rogowski Kazimierz do parafii Dobrzyniewskiej.

**Z gimnazjum męskiego.** W niedzielę 23 b. m. o g. 11 rano odbędzie się w państwowym gimnazjum męskim konferencja rodzicielska, z racji zakończenia czwartego okresu b. roku szkolnego.

### Książki i wydawnictwa.

#### KSIĘGARNIA NAUCZYCIELSKA

Sp. z ogr. w Białymstoku odpow.

ul. Kilińskiego 10, tel 423

poleca najnowsze książki:

L. Stolarewicz — Bibliografia pism Mickiewicza.

Romain Rolland — Wycieczka w kraje muzyki przeszłości.

Syrakoma — Wybór poezji, 3 tomy.

Ka. Morawski — Rzym i Narody.

Podbój zachodu, wscbód i żydzi.

Jan Omochowski — Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J. L. Decjusza traktat o bitcu monety.

James Huneker — Chopin. Człowiek i artysta.

Dr. Em'ł Godlewski — Embriologia zwierząt kręgowych ze szczególnym uwzględnieniem człowieka.

Prof. Dr. Gustaw Braesike — Podręcznik Anatomji Człowieka.

Gustaw Radbruch — Wstęp do prawnictwa.

Ustawy i instrukcje dotyczące spółdzielni.

**Ze związku „Siła.”** Dnia 9 marca r.b. odbyło się pod przewodnictwem p. A. Busłowskiego, ogólne zebranie związku majstrów „Siła” fabryk Białegostoku i okolic. Obradow, nad sprawami następującymi: 1. O zapomodzie bezrobotnym, 2. przyjęcie do związku foluszników i postrzygaczy, 3. o należeniu majstrów innych związków do związku „Siła”. Ogólne zebranie jednogłośnie uchwaliło: 1. Bezrobotnym wypłacać połowę pensji pobieranej w fabryce, 2. Przyjąć wszystkich faluszników i postrzygaczy do związku „Siła”.

### Rozmaitości.

#### Opilstwo ptaków.

Do rzędu stworzeń, które nader łatwo upoić się dadzą, należą i ptaki. W Anglii i Ameryce podczas t. zw. „five o'clocków” była moda upajania papug „dżinem” albo maderą. I wino spijają także ptaki chętnie. Jak tylko „dostaną rausza” poczynają one śpiewać, skakać tak zabawnie, że całe towarzystwo rozśmieszyć mogą.

Z podobnych zabaw wynikają czasem bardzo zabawne następstwa.

Oto pewna papuga, której pani dała za dużo szampa, upiła się przewybornie i poczęła dokazywać.

Pani woła tedy: „Monsieur (takie miano papugi), tak się upiłeś, że idź spać!”

To rzekłszy przeprowadziła papugę do kąta i ułożyła do snu. W jakąś godzinę przychodzi gość z wizytą. Pani nie było w salonie, siedziała o parę pokoi dalej. Gość siada i czeka, nagle odzywa się z kąta głos:

„Monsieur, tak się upiłeś, że idź spać!”

Przerażony gość nie wie, co to znaczy. Tymczasem frazes powtarza się znów. Nie wiele myśląc, gość, który był po niezłym obiedzie, chwytając kapelusz i w nogi. Niedość na tem, opuszka następujący „five o'clock”, a później składa wizytę, przepaszając „że w takim stanie” mógł się zaprezentować. Ile śmiechu było, gdy prawdę odkryto, można sobe wyobrazić.

### Kącik humorystyczny.

Turysta, błądząc w wielkim gmachu muzeum, zaczepia studenta.  
— Przepaszam, chciałbym się dostać do gabinetu zoologicznego.  
— Hm. szanowny pan musi się kazać przedtem wypchać.

Pewien znany aktor, odgrywając w prywatnym życiu rolę „dżentelmena”, popadł w pewnej kawiarni w sprzeczke z Amerykaninem. W końcu sięgnął ręką do kieszeni, wyjął z niej bilet wizytowy i rzucił go na stół. Ukłoniwszy się sztywno, wyszedł z kawiarni.

Amerykanin wziął bilet, obejrzał go uważnie, wyjął z kieszeni pióro samopiszzące i napisał pod nazwiskiem co następuje:

„prosi o wydanie dwóch miejsc w loży oddawcy tego biletu”.  
Potem poszedł po bilety.

-- Gdzie pani Marejnowa myśli ulokować swego syna?

— Chciałam go oddać na doktora, ale że profesory mówiły jako powinien koniecznie ukończyć przedtem gimnazjum to już wolę, niech idzie na kominiarza.

### Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w adm. „Nowin Białostoc.” ul. Warszawska 61.

### Kurs waloryzacyjnego franka

1.800.000

Dla opłat kolejowych i wyrobów tytoniowych — 1.800.000.

## POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁYMSTOKU.

Zachorowania w styczniu 1924 r.

Nazwy chorób	Czł. pracując.			Członk. rodzin				OGÓŁEM
	Męż.	Kob.	Razem	Męż.	Kob.	Dzieci	Razem	
Wewn. nerw. i płucne	455	337	792	26	351	336	713	1505
Chirurgiczne	215	70	285	17	52	76	145	430
Ginekologiczne	—	83	83	—	108	—	108	191
Skórne i weneryczne	121	51	172	2	28	62	92	264
Oczne	111	41	152	2	18	28	48	200
Uszu, nosa i gardła	65	62	127	2	22	59	83	210
Dziecięce	—	—	—	—	—	515	515	515
Pomoc dentystyczna	177	205	382	1	108	58	167	549
<b>R A Z E M</b>	<b>1144</b>	<b>849</b>	<b>1993</b>	<b>50</b>	<b>687</b>	<b>1.134</b>	<b>1.871</b>	<b>3.864</b>
Choroby zakaźne	Gruźlica	17	4	21	1	10	31	42
	Róża	1	3	4	—	—	—	4
	Ospa wietrzna	—	—	—	—	—	3	3
	Płonica	—	—	—	—	—	2	2
	Kszusice	—	—	—	—	—	3	3
	Odra	—	—	—	—	—	1	1
	Dur plamisty	1	—	1	—	—	—	1
Błonica	—	—	—	—	—	1	1	
Kiła	3	5	8	—	2	—	2	
Jaglica	1	2	3	—	—	3	3	
<b>R A Z E M</b>	<b>23</b>	<b>14</b>	<b>37</b>	<b>1</b>	<b>12</b>	<b>44</b>	<b>57</b>	<b>94</b>
<b>OGÓŁEM</b>	<b>1.167</b>	<b>863</b>	<b>2.030</b>	<b>51</b>	<b>699</b>	<b>1.178</b>	<b>1.928</b>	<b>3.958</b>

## Księgarnia A. BRZOSTOWSKIEGO

poleca: nowości z beletrystyki, dzieła naukowe, książki na podarunki, mapy, atlasy, materiały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie oraz przybory piśmienne z metalu. 9

### URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY udziela materiałów NA RATY

### SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

## Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

## „Bracia Głowińscy”

Rynek Kościuszki 9, tel. 260.

Polecają towary najprzedniejszych gatunków jak wódki, wina, likiery krajowe i zagraniczne, towary kolonialne — i delikatesy po cenach przystępnych. — 30

## Uwaga! Po znacznie niższych cenach

komplety książek poleca

## Księgarnia Nauczycielska w Białymstoku

Spółka z ogr. odpow.

ul. Kilińskiego Nr. 10. Telefon Nr. 423.

„ Sienkiewicz Nr. 21.

Prosimy obejrzeć i przekonać się na miejscu!

Prosimy o wz owienie pre umeraty.